

KS. KRZYSZTOF GÓŹDŹ

Lublin

## PARUZJA JAKO „DZIEŃ JEZUSA CHRYSZTUSA”

Paruzja jest przyjściem wywyższonego Pana na końcu czasów z władzą i w chwale. Przyjście to łączy nierozzerwalnie ze sobą koniec świata i przemianę świata, zmartwychwstanie ciał i sąd ostateczny nad światem.

### I. POJĘCIE „PARUZJA”

Pojęcie „paruzja” (παρουσία), oznaczające przyjście Pana w mesjańskiej chwale, sprowadza się w swojej podstawowej koncepcji do diaspory żydowskiej (por. Dn 7, 13 według LXX), chociaż słowo to otrzymuje swój specyficzny sens dopiero w prachrześcijaństwie. Bez wątplenia słowo to tkwi w swojej zewnętrznej formie językowej w hellenizmie, gdzie „paruzja” oznacza uroczyste przybycie władcy do państwa lub prowincji (rzadziej jako inauguracja kultu boga czy jego przyjście z pomocą). W Imperium Romanum był to termin techniczny teologii dworskiej, związanej z kultem cezara. Jednak w swej wewnętrznej formie nowotestamentalne słowo „paruzja” nie pochodzi od helleńskiej koncepcji objawienia się soteria (σοτήρ-ἐπιφάνεια), lecz wytworzyła go raczej żydowska apokaliptyka (choć brak w niej samego terminu „paruzja” i tylko nieliczne miejsca mówią o przyjściu, bądź też „adwencie” Boga: Ass Mos 10, 12; Apk Bar(syr) 30, 1; Test Jud 22, 2). Możliwe, że na nowotestamentalne użycie słowa „paruzja” wywarło wpływ słowo παρῆναι w eschatologicznych miejscach LXX (Iz 52, 6; Jl, 2, 1; Dn 7, 13). Teksty z Qumran mówią natomiast o „przyjściu” Mesjasza (1 QS IX, 10; Dam XII, 23; XIV, 19; XIX, 10). W NT znajdujemy ściśle eschatologiczne użycie słowa „paruzja” już w najstarszym liście św. Pawła, tj. w 1 Tes. Słowo to nie jest jednak w częstym użyciu. Spotykamy je jeszcze u św. Pawła w 2 Tes i 1 Kor 15, 23 oraz kilka razy w listach katolickich (Jk 5, 7. 8; 2 P 1, 16; 3, 4. 12); a w Ewange-

liach jest tylko jeden raz u Mt 24 (3. 27. 37. 39). Listy pastoralne używają zaś słowa ἐπιφάνεια.

### 1. Przygotowanie starotestamentalnej idei paruzji

Ingerencja Boga w wędrówkę Izraela zwróciła jego uwagę od samego początku na historię, w której miały miejsce coraz to nowe teofanie (np. wyprowadzenie z Egiptu, zawarcie przymierza). Tak tworzy się przekonanie i wyobrażenie o „przyjściu Boga” Tego „przychodzenia” doświadczył Izrael w przeszłości; przekazywał je najmłodszemu pokoleniu podczas świąt, co można było dostrzec w teraźniejszości, szczególnie w aktach kultu; a nade wszystko miał nadzieję na to „przyjście” w przyszłości, im bardziej pogarszała się sytuacja polityczna narodu będącego na wygnaniu.

Ta, od początku występująca idea, że Bóg przyszedł, aby wybawić naród żydowski z Egiptu i darować mu kraj „mlekiem i miodem płynący” (Wj 3, 8), jest bardzo mocno rozwinięta przez proroków, dla których „dzień Jahwe” ma szczególne znaczenie (Am 5, 18; Jl 1, 15; Iz 2, 12-22). Według semickiego pojmowania czasu „dzień Jahwe” oznacza moment wkroczenia Boga w historię, jedynie przez Niego samego określony. Stąd też czas tego przyjścia nie może być dla nikogo znany. „Dzień Jahwe” w swej wewnętrznej strukturze przynosi zbawienie lub niezabawienie.

W sędzie powszechnym, dotyczącym zarówno pogan (Iz 14, 24-32), jak i żydów (Iz 5, 14-17; 10, 1-4), zostanie przywrócone z powrotem złamane prawo Boże (Iz 34, 8), aby tym samym przygotować przestrzeń dla zbawienia, które Deutero-Izajasz przekłada z płaszczyzny historycznej na eschatologiczną: w wielkiej teofanii (Iz 40, 5) objawi się chwala Pańska i do Boga jako światła przyjdą wszystkie narody (Iz 60, 1 nn.), aby uczestniczyć w „nowym niebie” i „nowej ziemi” (Iz 65, 17). Szczególną rolę odgrywa tu pełen tajemnicy (już wcześniej występujący: Rdz 49, 10) Mesjasz, który później przedstawiony jest jako drugi Dawid. Linia ta prowadzi przez Iz 7-11 i Za 9, 9 do Dn 7, 13 n., gdzie ukazany jest jako Syn Człowieczy na obłokach nieba, który przychodzi do Przedwiecznego, aby otrzymać władzę królewską na zawsze.

### 2. Paruzja w późnym judaizmie

W czasach międzytestamentalnych żyje się nadzieją na początek nowej ery, nowego eonu: przyszły świat, przyszłość, dni Mesjasza. Eon ten, który poprzedza zmasowanie się zła w formie grzeszności, prześladowań i wojen, przyniesie

– szczególnie wyraźne jest to u Henocha ze względu na moralną postawę sprawiedliwych – nowy element, jakim jest „zapłata” Chodzi tutaj o „dzień sądu”, po którym nastąpi kosmiczna odnowa, połączona z chwalebny zmartwychwstaniem. Mesjasz, którego poprzedzają jako prekursorzy prorocy (Eliasz, Henoch), jest postrzegany jako pochodzący z domu Dawida, transcendentny (gr Hen 46, 1), a nawet jako preegzystujący (4 Esr 13), z rodu kapłańskiego albo jako świecki, który jest jedynie królem albo tym, który przygotowuje tylko drogę.

### 3. Paruzja w NT

Nowość Wydarzenia Chrystusa uwidacznia się we właściwym terminie technicznym dla określenia paruzji, która należy do apostoelskiej kerygmy (Mk 13, 26 n.; Mt 24, 30 n.; Łk 21, 27; J 21, 22; 1 Tes 4, 15 n.; 2 Tes 2, 1. 8; Kol 3, 4; 1 Tm 6, 14; 1 P 4, 13; Dz 3, 20 n.; Jk 5, 7). W Osobie Chrystusa urzeczywistniło się Boże królestwo i obiecany Mesjasz, który ukazany jest jako Syn Boży. Jego władza i chwała są wprawdzie jeszcze zakryte, ale można je poznać na podstawie „znaków” (J 2, 11) i chrystofanii (Przemienienie, ukazywanie się Zmartwychwstałego), aby na końcu zajaśnić we wszelkiej jawności (Mt 24, 27). W ten sposób paruzja połączona jest z epifanią (paruzja jako epifania występuje w Tt 2, 11-14; 2 Tes 2, 8 i 1 Tm 6, 14; a w Hbr 9, 28 jako „powtórne przyjsie”). Epifania nie tylko więc zapowiada, ale też rozpoczyna ostateczny czas zbawienia, przygotowuje tę ostateczną „epifanię epifanii” – paruzję Pańską.

Nie ma jednak podanego czasu tej paruzji. Dokładne podanie terminu jej wystąpienia przeciwstawia się istocie jej samej (Mk 13, 32; 1 Tes 5, 2). Formalnie akcentuje ona bliskość, rychłość (Mk 1, 15; Łk 10, 9. 11), wskazuje na pewność jej nadejścia w końcowej, a już rozpoczętej fazie historii (przypowieści paruzyjne) i służy jednocześnie parenezie (czuwanie, gotowość, nawrócenie się, ale też i pocieszenie, np. Mk 13). Podczas gdy szerokie kręgi prachrześcijaństwa, w tym także św. Paweł w swej pierwszej fazie (1 Tes 4, 15), myślą o rozpoczęciu się paruzji za życia (bliskie oczekiwanie końca), to jednak należy to oceniać jako wyraz osobistej nadziei, która przez pozorne niewystąpienie paruzji nie pociągnęła za sobą żadnych wstrząsów wiary, a w konsekwencji nie oznaczała też żadnego „przesuwania” czasu paruzji. O wiele bardziej ujmuje się ten problem jako tzw. „międzyczas” pomiędzy epifanią, która ma w perspektywie życie ziemskiego Jezusa, a paruzją – jako esencjalnym przygotowaniem się na nią. „Międzyczas” ten wypełnia epifania, która ma miejsce przede wszystkim w kulcie (zawołanie „maranatha”: 1 Kor 16, 22) i sakrament (chrzest jako udział w śmierci i zmartwychwstaniu: Rz 6, 3 nn.; wieczerza jako przepowia-

danie śmierci aż do paruzji: 1 Kor 11, 26: Kościół ze swą liturgią, zwłaszcza Eucharystią, jest znakiem paruzji). Przy tym nieodzowna jest decyzja człowieka, która jednocześnie oznacza dla niego nagrodę lub karę, zbawienie lub niezabawienie. Z pomocą łaski, jako wychowawczyni (Tt 2, 11), ma on wykorzystać dany mu czas (Ef 15 n.) w czujności i gotowości oraz nawróceniu (1 Tes 5, 1-11), z pewną rezerwą w stosunku do świata, ale w oczekiwaniu nadziei, z której wypływa radość (Tt 2, 13).

W następstwie tego nie można mówić o wewnętrznej strukturze paruzji w NT w sposób systematyczny, lecz raczej jedynie o poszczególnych rysach różnych punktów widzenia, np. Tes i Hbr. Paruzja ukazana jest w języku obrazowym: trąbka i głos anioła, jako wyraz „wystąpienia Boga” (1 Kor 15, 52; 1 Tes 4, 16). Zaś za momenty ważne teologicznie należy uznać następujące: zniszczenie zła (szczególnie Ap), pokonanie szatana (2 Tes 2, 8; Ap 20, 10), sąd połączony z rozdzieleniem dobrych od złych na podstawie przykazania miłości (Mt 25, 31-46), zmartwychwstanie zmarłych (1 Kor 15, 35-49) w ciele chwalebny. Wszystkie te rysy mają swoją podstawę w Chrystusie i będą w paruzji objawione w sposób ostateczny.

## II. DOGMATYCZNE ROZUMIENIE PARUZJI

W chrześcijańskiej wizji dziejów ludzkich jest pewna skala zbawcza, a więc i gradacja przychodzenia Zbawiciela: 1. najpierw przyszedł przez działanie stwórcze, prehistorię zbawienia, obietnicę – Adam I; 2. potem przyszedł przez substancjalne wcielenie się w człowieka, Jezus Chrystus – Adam II; 3. wreszcie przyjdzie w postaci dopełnienia człowieka, Adam III, eschatologiczny, „Adam ostatni” (1 Kor 15, 45; por. też KKK 665, 673).

Słowo „paruzja” oznacza zbawczą obecność albo zbawcze przyjście Boga. Tłumaczone jest przez „powtórne przyjście”, co sugeruje, że chodzi tutaj o wydarzenie, które już wcześniej miało miejsce, a teraz dokona się ponownie (jakby Jezus Chrystus miał powtórzyć swoje wcielenie i życie historyczne). Tak jednak nie jest, gdyż wkroczenie odwiecznego Logosu w ciało i w jego czasową historyczność oraz oddanie się śmierci stanowi inny rodzaj Jego obecności niż ta, która ma miejsce w paruzji, jako wypełnienie i przewyciężenie owej terażniejszości, tzn. dopełnienie historii (Chrystusa i świata) w Bogu. Tu chodzi więc o ostateczne spełnienie tego, co zostało zaczęte, czyli o ostateczną finalizację Obecności Chrystusa w Ludzkości, co było zaczęte w stworzeniu człowieka, uhistorycznione we Wcieleniu, w Wydarzeniu Paschalnym i w Zmartwychwstaniu oraz co jest kontynuowane przez Ducha Świętego w Kościele.

Paruzja Chrystusa i wszelkie inne wydarzenia ostateczne (zmartwychwstanie zmarłych, sąd powszechny, „nowe niebo” i „nowa ziemia”) nie wystąpią po prostu w pewnym określonym punkcie naszej empirycznie określonej linii czasu. Przy paruzji Chrystusa nie chodzi o ponowne umieszczenie Chrystusa w czasie, lecz o spełnienie Jego panowania nad wszelkim czasem i przeniknięcie go. W wydarzeniu paruzji podkreślona jest jej różnica w stosunku do wieczności Boga. W nadziei eschatologicznej chodzi bowiem o dopełnienie naszej ziemsko-światowej historii, która nie jest przemieniona wprost w czystą wieczność Boga, ale też nie jest zniszczona na sposób katastrofy. Stworzenie, historia i spełnienie świata mają swój własny sens. Jest on różny od Boga, choć przez Niego – jako Stwórcę – nadany.

Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Chrystusa nie będą przez paruzję anulowane, lecz objawione w swej prawdziwej i pełnej istocie. One są początkiem procesu, który jest nieodwracalny, który toczy się dalej w historii zbawienia jednostki i narodów, właśnie w paruzji, która jaśnieje już w Zmartwychwstaniu Pana. Paruzja jest bowiem finałem pierwszego i jedyne przyjścia zbawczego, które się rozwija już teraz (por. KKK 671). Dopełnienie tego procesu, którego czas trwania nikomu nie jest znany, ponieważ jest on nieprzewidywalnym czynem wolności Boga (Mk 13, 32), nazywamy więc paruzją Chrystusa. Początkiem nieodwracalności, nośną podstawą tego procesu, jego sensem, punktem ciężkości i fundamentem dopełnienia jest sama rzeczywistość Zmartwychwstałego, który przyjdzie ponownie, aby przez ten Jego czyn wszyscy dotarli do ich spełnienia zbawczego albo do zagubienia. To ponowne przyjście Pana dokona się „dla sądu” (Mt 13, 37-41; J 5, 21 n.; Rz 2, 16; DS 30, 76, 150, 801). Wtedy dopiero objawi się, że ta historia była czynem Boga, który w Jezusie Chrystusie znalazł swój sens. Stąd „przyjście na sąd” jest też objawieniem miłości Boga, ponieważ Bóg panuje przez czyn miłości.

Paruzja będzie aktem złożonym i wieloaspektowym (por. KKK 680 n.). Będzie to „przyjście chwalebne” (Mt 23, 31 n.), a więc przeciwstawione pokornemu przyjściu przez wcielenie. Będzie to „objawieniem Chrystusa” (1 Kor 1, 7: ἀποκάλυψις; 1 Tm 6, 14: ἐπιφανεῖα „ukazaniem się”), a więc będzie to pełnia objawienia się Chrystusa jako osoby, zdarzenia i słowa określającego historię, będzie to objawienie eschatologiczne, dopełniające wszelkie inne objawienia. Będzie to „dzień Pański” (1 Tes 5, 2; 1 Kor 3, 13), a więc będzie to etap szczególnego triumfu historii, panowania pełnego Chrystusa nad historią, epoka introdukcyjna do wieczności. Będzie to „dzień odrodzenia” (Mt 19, 28), czyli początek ostatecznej egzystencji ludzkiej, będzie to zbawienie *par excellence* (Łk 21, 28 i Rz 13, 11).

Paruzję należy tłumaczyć dwuaspektowo: a) jako dojrzewanie oddolne ludzkości do momentu żniw i b) jako boski „akt żniwny” stworzenia i zbawienia.

W pierwszym aspekcie Chrystus jako Słowo stwarzające i zbawiające rozbu-  
dził i poruszył olbrzymi proces historii ludzkiej, który zmierza do pleromizacji,  
do dojrzwania pełnego, do zebrania wszystkich doświadczeń dobra i zła, do  
maksimum przeżycia religijnego, aż do dna i szczytu możliwości. Przy tym  
ludzkość – jako organizm – osiągnie zenit swoich możliwości doczesnych, tj.  
kres swoich działań oraz granicę swoich poznań i miłowań. I na to miejsce  
pojawi się moment jakiegoś dążenia ku celowi i sensowi historii oraz ucieczka  
od nicości, przemijalności i śmiertelności całej ludzkości, a nie tylko pojedyn-  
czego człowieka.

W drugim aspekcie paruzja oznacza jak gdyby dopełnienie jeszcze nieskoń-  
czonej chrystologii. Wtedy paruzja jest jakby trzecim obliczem Chrystusa, po  
stworzeniu i po wcieleniu: który był (stworzenie), który jest (wcielenie) i który  
przychodzi (paruzja) (por. Ap 1, 4). Jest to Chrystus przychodzący stale, ale  
wtedy przychodzący aktem ostatecznym. I w tym aspekcie paruzji Chrystus jawi  
się jako pleromiczny, co oznacza, że jest On: ukoronowaniem zbawienia, a nie  
jakimś dodatkiem; pełnią objawienia i spełnieniem się obietnic Kościoła; do-  
kończeniem i dopowiedzeniem, czego zabrakło; ukazaniem sensu historii; speł-  
nieniem życia każdego człowieka, tj. jakby eschatologiczne zbawienie, które  
wszystko koronuje, co było. Chrystus paruzyjny odpowie na całe pytanie ludz-  
kości o Chrystusa i o sens zbawienia. Wtedy będzie On Zakończeniem historii,  
Źniwiarzem (Mt 13, 39), Osobowym celem, Eschatosem – osobą (a nie escha-  
tonem).

W 2 Tes św. Paweł przestrzega przed zbyt łatwą wiarą „jakoby miał już  
nastąpić dzień Pański” (2, 2) i podaje znaki, jakie poprzedzą przyjście Chry-  
stusa (2, 3-12). Najogólniej można je podzielić na dwie grupy: zjawiska fizyczne  
i zjawiska z dziejów Ewangelii.

Do pierwszych należą: głody, trzęsienia ziemi, zaćmienie słońca, straszliwe  
wojny, kosmiczne i przyrodnicze kataklizmy, plagi ziemskie (por. też Mt 24,  
29 n.). Opisów tych nie można brać dosłownie, lecz trzeba je traktować jako  
rodzaj literacki odpowiadający ówczesnej apokaliptyce, bez żadnego realnego  
znaczenia.

Do drugich zalicza się: a) głoszenie Ewangelii po całym świecie (Mt 24, 14;  
Łk 2, 1); b) zjawienie się Antychrysta (Mt 24, 24; 1 J 2, 19) lub „człowieka  
grzechu”, czy „syna zatracenia”, uważających się za Boga (2 Tes 2, 3 n.);  
c) znaczna apostazja, odstępstwo (2 Tes 2, 3); d) nawrócenie się żydów  
(Rz 11, 23. 30 n.). Również i te zjawiska należy tłumaczyć jako specjalny  
rodzaj literacki.

Paruzja może być ujmowana tylko wiarą i chrześcijańską nadzieją (1 Kor 15,  
28). Paruzja nie jest zjawiskiem empirycznym, stąd nie posiada ona żadnych  
empirycznych znaków poprzedzających. Paruzji nie można rozpoznać ani po

niebie, ani po ziemi, ani po Kościele. Teologia patrystyczna miała w tej kwestii dwa stanowiska: jedni uczyli (św. Augustyn), że znakiem paruzji będzie degeneracja i całkowity upadek (moralny, duchowy, fizyczny, religijny, społeczny) ludzkości (paruzja negatywna Chrystusa); drudzy (Melito z Sardes, Metody z Olimpu, P. Teilhard de Chardin) byli zdania, że paruzja nastąpi w momencie całkowicie odwrotnym, gdy ludzkość dojdzie do szczytu rozwoju, żniw, dojrzewania, rozkwitu (pozytywna paruzja Chrystusa).

Współcześnie rzeczywistość paruzji rozważana jest wobec problemu zamknięcia lub otwarcia pytania o chronologiczny koniec świata i czasu. Według jednych (J. Ratzinger, J. Moltmann, W. Kasper) paruzja oznacza realny koniec naszego ziemskiego czasu. Dopiero wówczas można mówić w pełnym sensie o sądzie, powtórny przyjsciu, zmartwychwstaniu zmarłych i „nowym stworzeniu” Inni zaś (K. Rahner, H. U. von Balthasar, G. Greshake, G. Lohfink, J. B. Libanio, M. Kehl, Cz. S. Bartnik) pozostawiają to pytanie o koniec świata i czasu otwartym. Przy tym łączą dopełnione wydarzenie paruzji Chrystusa z końcem czasu jednostki w śmierci każdego człowieka. Nie uszczuplają jednak niezniszczalnego wzajemnego powiązania jednostki z losem wszystkich ludzi oraz całego kosmosu.

W obu przypadkach mówi się o „spełnionym czasie” Ludzkie doświadczenie w tym kierunku może mieć miejsce jedynie poprzez śmierć. Stąd wszelka mowa o „dokonanym czasie” jest mową przez analogię do naszego empirycznego czasu. Nie ma więc żadnego skonkretyzowanego wyobrażenia o paruzji. Pozostaje pewność wiary i nadziei, że Bóg przyjął świat w Jezusie Chrystusie w sposób ostateczny i że jest On temu tak dalece wierny, iż świat i historia nie biegną w nicość, lecz Bóg na końcu będzie „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28; por KKK 679).

W paruzji dokona się nowa, właśnie objawiona, kwalifikacja nie tylko *quoad nos*, a więc dla naszego doświadczenia Chrystusa, lecz przede wszystkim *quoad Christum*, ponieważ Jego historia i z tym związana też nieodłącznie rzeczywistość naszego świata, staje się dopełniona. W związku z tym paruzja jest dziś różnie rozumiana:

1) jako dokonanie ostatecznego samoobjawienia się Boga w historycznym Jezusie Chrystusie i stąd określonej historii ludzkości i świata (K. Rahner);

2) jako identyfikacja aspektu treściowego paruzji Jezusa przede wszystkim z sądem Bożym, który tworzy jedność osobistego i uniwersalnego sądu („dzień sądu Jahwe” – H. U. von Balthasar);

3) jako ostateczne ukazanie się Jezusa jako Pana całego kosmosu (Jezus jako prawdziwy Imperator i Kosmokeator). Stąd paruzja jest rozumiana jako dokonana liturgia kosmiczna. Paruzja jest najwyższym wzrastaniem i wypełnianiem

liturgii. Liturgia zaś jest paruzją, paruzyjnym wydarzeniem wśród nas (J. Ratzinger);

4) jako uniwersalne objawienie chwały Boga, co zostało już ukazane w epifaniach Zmartwychwstałego. Stąd ostatecznie paruzja jest uniwersalnym ukazaniem się zmartwychwstałego Chrystusa całemu stworzeniu, co oznacza dopełnienie zbawczego dzieła Chrystusa (J. Moltmann);

5) jako sprawiedliwość dla „biednych tego świata”, która dokona się w śmierci każdego człowieka, przez co historia, która jest w Chrystusie rozumiana jako cel ostateczny, pełnia i zwycięstwo nad historią ludzką, sama zostanie dopełniona. Przy tym w paruzji tej objawi się, że nie „możni tego świata” mają ostatnie słowo nad historią, lecz należy ono do sprawiedliwości, miłości i braterstwa, co Bóg zagwarantował przez zmartwychwstanie Ukrzyżowanego (J. B. Libanio);

6) jako początek nowej bosko-ludzkiej wspólnoty w Kościele. Syn Człowieczy jest społecznością, tzn. Bożym Królestwem (G. i N. Lohfink; W. Keller).

7) jako definitywne *ad intra* i *ad extra* spełnianie się misterium osoby: w Jezusie, w jednostce ludzkiej (i wszelkiej osobie stworzonej) i w Chrystusie Społecznym (Wspólnota, Kościół, Świętych Obcowanie, Królestwo Boże) w relacji do Trynityzacji Istnienia: Ojca, Syna i Ducha Świętego – paruzja o relacji trynitarnej (Cz. S. Bartnik).

\*

Ostatnia Księga NT kończy się obietnicą Pana: „Zaiste, przyjdę niebawem”, na co odpowiada wspólnota: „Amen. Przyjdź Panie Jezu!” (Ap 22, 20). Podobnie kończy się też 1 Kor (16, 22), gdzie świętowanie Wieczery Pańskiej wyjaśnione jest jako przepowiadanie nie tylko życia i śmierci Jezusa, lecz także Jego przyszłego przyjścia: „Ilekcroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” Wyraża to nadzieję na spełnienie się Bożego Królowania przedstawioną w obrazie Przyjścia Chrystusa, w Jego paruzji.

Paruzja Boga dokona się więc w paruzji Jezusa Chrystusa. Tak więc „Dzień Jahwe” staje się „Dniem Jezusa Chrystusa” Ta nowotestamentalna myśl ma swoje podłoże w starotestamentalnej nadziei na „Dzień Jahwe”, „Ów Dzień”, kiedy Bóg przyjdzie, w sposób widoczny wkroczy w historię, aby świat sądzić, a nade wszystko świat ten przemienić, czyli stworzyć „nowe niebo i nową ziemię” jako trwałą wspólnotę Boga z „nową ludzkością” Tym samym „paruzja” rozumiana jest nie tylko jako „ponowne przyjście”, czy „przyjście w chwale”, lecz zyskuje ona nowy wymiar jako „przyjście Chrystusa, dzięki któremu



świat zostanie przemieniony w sposób ostateczny” Wówczas „paruzja” nie może być widziana jedynie jako wydarzenie czysto chrystologiczne, lecz jednocześnie jako „wydarzenie dotyczące tego świata”

Współcześnie krzyżują się i wzajemnie uzupełniają dwie interpretacje tejże przemiany świata: futurystyczna i terażniejsza. Wzorują się one na wypowiedziach Janowych i oddają napięcie „już” i „jeszcze nie” dotyczące nadziei na Królestwo Boże. Wiara w „paruzję” ujęta futurystycznie oznacza, że przyjdzie dzień, w którym będzie panował Chrystus. On to, wraz ze swoim życiem, zapoczątkował „nowy świat”, czyli Królestwo Boże. Obecny świat, w którym żyjemy, zostanie przez Jego potężną obecność przemieniony: osądzony i dopełniony. Będzie to zdążanie ludzkości i świata do Chrystusa w sensie naszego spełnienia.

„Paruzja” ujęta w aspekcie terażniejszości oznacza, że ludzkość już teraz, codziennie, spotyka antycypacyjnie Jezusa Paruzyjnego wraz z możliwością definitywnego spotkania. Wyraża się to w konkretnej miłości bliźniego, w świętowaniu Eucharystii, w gromadzeniu się wokół imienia Chrystusa. Jest to spotkanie z tym samym Chrystusem, którego na końcu czasów spotkamy w sposób jawny. W spotkaniu tym, które decyduje o naszym „za” lub „przeciw” Chrystusowi, dokonuje się już teraz zarówno „sąd”, jak i tworzenie nierozzerwalnej wspólnoty z Nim, co oznacza z kolei już teraz przewyciężenie śmierci, zmartwychwstanie i życie wieczne. Spotkanie takie przemienia więc już dziś część tego świata i wskazuje na obecność Królestwa Bożego.

W ten sposób nadzieja na „paruzję” nie jest dzielona na fragmentaryczne odcinki czasu jej oczekiwania, ale też nie jest skierowana na jakąś nieskończoną przyszłość. Jest ona terażniejszością początku wymarzonego spełnienia.

#### BIBLIOGRAFIA

- B a l t h a s a r H. U. von: Eschatologie. W: Fragen der Theologie heute. Hrsg. I. Feiner. Einsiedeln 1957 s. 403-421.
- Eschatologie im Umbriß. Pneuma und Institution. Skizzen zur Theologie IV Einsiedeln 1974.
  - Theodramatik IV. Das Endspiel. Einsiedeln 1983.
- B a r t n i k Cz. S.: Paruzja jednostkowa. „Novum” 11:1979 s. 75-93.
- Chrystus jako sens historii. Wrocław 1987.
- F i n k e n z e l l e r J.: Parusie. W: Lexikon der Katholischen Dogmatik. Hrsg. W. Beinert. Freiburg i. Br. 1987 s. 406-408.
- G r e s h a k e G., L o h f i n k G.: Naherwartung-Auferstehung-Unsterblichkeit (QD 71). Freiburg i.Br. 1982.

- J a n o w s k i A.: Eschatologia biblijna Nowego Testamentu. Kraków 1987 s. 25-63.
- Paruzja. W: Podręczna Encyklopedia Biblijna. Pod red. E. Dąbrowskiego. Poznań 1960 s. 210-214.
- K a s p e r W Die Hoffnung auf die endgültige Ankunft Jesu Christi in Herrlichkeit. „Communio” 14:1985 s. 1-14.
- K e h l M.: Eschatologie. Würzburg 1988.
- „Bis du kommst in Herrlichkeit...” Neuere theologische Deutungen der „Parusie Jesu” „Theologische Berichte” 19:1990 s. 95-131.
- L i b a n i o J. B., L u c c h e t t i B i n g e m e r M. C.: Christliche Eschatologie. Düsseldorf 1987.
- L o h f i n k G.: Gottes Taten gehen weiter. Freiburg i.Br. 1985.
- Zur Möglichkeit christlichen Naherwartung. W: G. G r e s h a k e, G. L o h f i n k. Naherwartung – Auferstehung – Unsterblichkeit. Freiburg i.Br. 1978<sup>3</sup> s. 38-81.
- Was kommt nach dem Tod? Tamże s. 185-200.
- M o l t m a n n J.: Der Weg Jesu Christi. Christologie in messianischen Dimensionen. München 1989.
- R a h n e r K.: Kirche und Parusie Christi. W: Schriften. VI. Einsiedeln 1965 s. 348-367.
- Parusie. II. Theologische Vermittlung: Herders Theologisches Taschenlexikon V Freiburg i.Br. 1973 s. 342-345.
- R a h n e r K., V o r g r i m l e r H.: Mały słownik teologiczny. Tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek. Warszawa 1981 s. 318-319.
- R a t z i n g e r J.: Eschatologia. Śmierć i życie wieczne. Tłum. M. Węclawski. Warszawa 1986<sup>2</sup>.

## PAROUSIA AS THE „DAY OF JESUS CHRIST”

### S u m m a r y

The Greek word „parousia” originally means both „the present” and „coming” In Hellenism it was used to heighten a ceremonial visit made by the ruler of a state, especially in a given province. The New Testament when it speaks about „parousia” does not refer to this image (cf. Matt 24, 3. 27. 37. 39; 1 Cor 15, 23; 1 Thess 2, 19; 3, 13; 4, 15; 5, 23; 2 Thess 2, 1. 8; Jas 5, 7; 2 Pet 1, 16; 3, 4. 12; 1 John 2, 28). The understanding of „parousia” in the New Testament is based on the Old Testament hope of „The Day of Jehovah” when the Lord will come to judge the world, i.e. to transform it or to create „a new world and a new earth”, and in this way to establish a lasting community of God and mankind (Isa 2, 12-21; 11, 10f; 13, 6; Amos 2, 16; 8, 9. 13; Micah 2, 4). For original Christians „The Day of Jehovah” is „The Day of Jesus Christ” In this way God’s Parousia is done in Jesus Christ’s Parousia. This parousia is understood not only as „Christ’s second arrival in glory” but also as „Christ’s coming to finally transform the world” Hence „parousia” is not only a purely Christological event but is also an event „concerning the world”

At present there are two complementary interpretations of this transformation of the world: the futurist one and the present one. The former one means expecting (in the future) the day of „Christ’s rule”, that is judging and complementing the world, and at the same time an encounter with Christ for fulfilment. The latter interpretation means a real possibility of meeting Christ even today (the present): in love of one’s neighbour, in the Eucharist, in gathering together round the

name of Jesus Christ. This is tantamount to taking the decision „for” or „against” Christ, and hence to judgement and eternal life even today. At the same time it is a transformation of this world, right now, into the Divine Kingdom established by Jesus Christ. Hence „parousia” is the present of the beginning of our fulfilment.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*